

Tworzenie przestrzeni społecznej

dr inż. arch. Małgorzata Hanzl

2007-03-15, ostatnia aktualizacja 2007-03-15 12:54

Chciałabym napisać o tym, co można byłoby w Łodzi zmienić już, od zaraz, nie czekając na nic i nie oglądając się, aż zrobi to za nas ktoś inny. Przesyłam słów kilka o potrzebie tworzenia przestrzeni społecznych.

Wszyscy chcielibyśmy mieszkać w ładnym, zadbanym otoczeniu. Drażni nas zaniedbanie najbliższego sąsiedztwa naszych domów, brak zieleni, placów zabaw, miejsc do spacerowania i odpoczynku. Wyglądając przez okno, widzimy smutny krajobraz. Wszyscy chyba dostrzegamy potrzebę zmian, choć jednocześnie nie zdajemy sobie sprawy z tego, że możemy mieć wpływ na nasze najbliższe otoczenie.

W teorii urbanistyki wyróżnia się trzy podstawowe kategorie przestrzeni miejskiej. Są to: przestrzeń publiczna - ulice, place, skwery, parki, przestrzeń prywatna - tego pojęcia nie trzeba, jak sądzę, dodatkowo wyjaśnia, oraz przestrzeń półpubliczna - nazywana również przestrzenią sąsiedzką, półprywatną, a także jeszcze inaczej - przestrzenią społeczną. Tej ostatniej kategorii chciałabym poświęcić kilka słów. Terminem przestrzeń społeczna określa się przestrzeń przynależną do pewnej grupy społecznej. W skali mikro bywa również nazywana przestrzenią sąsiedzką, czyli taką, która bezpośrednio towarzyszy miejscu zamieszkania. Występowanie przestrzeni grupowych, sąsiedzkich, społecznych jest niezbędnym warunkiem kształtowania aktywnych relacji związanych z miejscem zamieszkania. I odwrotnie: relacje międzyludzkie rozgrywające się w miejscu zamieszkania wpływają na kształt przestrzeni, w której się odbywają.

Najczęściej mianem przestrzeni społecznej określamy bezpośrednie sąsiedztwo domów mieszkalnych. W przypadku zabudowy śródmiejskiej są to wnętrza podwórek. Odnosząc się do zabudowy osiedlowej - są to wnętrza dziedzińców pomiędzy blokami lub po prostu przestrzeń sąsiadująca z zabudową, mniej lub bardziej wydzielona.

W ocenie większości z nas nie mamy żadnego wpływu na wygląd najbliższego otoczenia naszych domów. Wcale nie musi tak być. Wystarczy, aby w obrębie pojedynczego podwórka lub kilku bloków mieszkalnych znalazła się grupa osób, które postanowiły coś zmienić w wyglądzie miejsca, gdzie mieszkają, na przykład założyć plac zabaw dla dzieci, urządzić skwer czy przebudować wejście do bloku. Na pewno pierwszym i bardzo ważnym warunkiem powodzenia jest przekonanie innych mieszkańców, zarażenie ich entuzjazmem, tak aby zaistniała grupa, która mogłaby stać się "właścicielem przestrzeni". Wtedy po zrealizowaniu przedsięwzięcia nie istniałby problem dewastacji, wszyscy sąsiedzi czuliby się odpowiedzialni za przynależny grupie teren.

Pozyskanie środków na zakup niezbędnych materiałów, a także sporządzenie projektu i realizację przedsięwzięcia jest dość skomplikowane, ale nie niemożliwe. Szczegółowe rozwiązania wynikają w sposób oczywisty ze stanu prawnego nieruchomości - czy teren przynależy do spółdzielni, czy jest to

własność komunalna albo wspólnota mieszkaniowa. Jednym z potencjalnych źródeł finansowania w przypadku terenów miejskich są fundusze samorządowe przeznaczane na tego rodzaju inicjatywy w ramach konkursów na zadania inwestycyjne, zgłaszanych przez jednostki pomocnicze miasta. Innym potencjalnym źródłem może być fundusz remontowy lub finanse spółdzielcze przeznaczone na urządzenie terenu. W sytuacji, kiedy pojawia się lobby mieszkańców dążące do zrealizowania konkretnego zamysłu, są oni w stanie przeforsować idee we władzach spółdzielni, w administracji nieruchomości lub - taka jest moja opinia - nawet porozumieć się z prywatnym właścicielem nieruchomości.

W państwach Europy zachodniej, szczególnie w Wielkiej Brytanii, tego rodzaju inicjatywy, mające na celu rehabilitację zabudowy mieszkaniowej, podejmowane są najczęściej przez organizacje odpowiedzialne za administrowanie nieruchomościami. W przypadku poważniejszych zamierzeń inicjatorem są władze miasta lub specjalnie w tym celu powoływane konsorcja. Mieszkańcy niejednokrotnie pytani są o zdanie na temat preferencji dotyczących wyboru optymalnego ich zdaniem sposobu zagospodarowania, doboru materiałów, kolorystyki proponowanych rozwiązań. Na rynku funkcjonują specjalistyczne firmy zajmujące się zagadnieniami komunikacji z mieszkańcami, po to by uzyskać akceptację społeczności lokalnej dla proponowanych zmian. W sytuacji, kiedy osoby zamieszkujące dany teren same występują z inicjatywą, ryzyko braku akceptacji dla zmian czy późniejszej dewastacji urządzeń lub zieleni jest dużo mniejsze, a podejmowane działania mają dużą szansę powodzenia.

Ktoś mógłby chcieć zapytać o przykłady? W Koszalinie, na granicy zabudowy szeregowej i lasu, czyli tak naprawdę na tyłach posesji, gdzie zazwyczaj wyrzucane są śmieci, utworzono, z inicjatywy jednej z mieszkanek, "park dostępny". Urządzenie parku wymyślili sami mieszkańcy, rośliny oraz elementy wyposażenia sfinansował urząd miasta. Mieszkańcy pilnują, aby nic się "ich" miejscu nie stało. W ten sposób powstała przestrzeń, która przestała być bezpańska, stała się przestrzenią społeczną.

[Wyślij](#)[Wydrukuj](#)[Podyskutuj na forum](#)

Reklama

EKIPA

REKLAMY GOOGLE

Nowa Linea

Piękna linia i funkcjonalność... Już od 39.900 zł. Sprawdź w salonie

www.euromobil.com.pl**Serwis randkowy**

Mnóstwo singli z Twojej okolicy na nowej stronie internetowej.

www.be2.com.pl**Święta w Białowieży**

Hotel Białowiecki zaprasza na Kresy Bogaty program. Puszcza. Żubry

www.hotel.bialowieza.pl

Copyright © Agora SA • O nas • Staże w Gazeta.pl • Reklama • Prywatność • Wszystkie artykuły

[stronę](#) | [Zgłoś problem](#)

[Praca](#) [Oferty pracy](#) [List motywacyjny](#) [CV](#) [Praca za granicą](#)

